



The Holy See

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA DO CZŁONKÓW TRYBUNAŁU ROTY RZYMSKIEJ

*Sala Klementyńska
Piątek, 25 stycznia 2024 r.*

[Multimedia]

Z przyjemnością was przyjmuję, jak co roku, wraz z osobami, które pracują w Trybunale Apostolskim. Dziękuję dziekanowi i wam wszystkim za cenną posługę, jaką pełnicie na rzecz posługi Piotrowej w zakresie sprawowania wymiaru sprawiedliwości w Kościele.

Dzisiaj chciałbym rozważyć razem z wami jeden z głównych aspektów tej posługi, aspekt, do którego często powracałem, także w cyklu katechez, a mianowicie kwestię *rozeznania*. Zamierzam się skupić na tym szczególnym rozeznaniu, którego musicie dokonywać w ramach procesów małżeńskich, dotyczącym istnienia lub nie powodów do orzeczenia nieważności danego małżeństwa. Mam nam myśli wasz sąd kolegialny w Rocie, sąd dokonywany przez lokalne trybunały kolegialne albo też, tam gdzie nie jest to możliwe — przez pojedynczego sędziego, wspomaganego ewentualnie przez dwóch asesorów, jak również orzeczenia wydawane przez biskupa diecezjalnego, zwłaszcza w procesach skróconych, po konsultacji z prowadzącym dochodzenie i asesorem.

Jest to temat wciąż aktualny, który dotyczył również zakresu przeprowadzanej reformy procesów w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa, jak również duszpasterstwa rodzin, inspirowanego miłosierdziem dla wiernych, znajdujących się w sytuacjach problematycznych. Z drugiej strony, zniesienie wymogu podwójnego zgodnego orzeczenia w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa, wprowadzenie skróconego procesu przed biskupem diecezjalnym, a także starania o usprawnienie i ułatwienie dostępu do pracy sądów nie powinny być niewłaściwie rozumiane, i nigdy nie można uchybiać wymogowi służenia wiernym przez posługę, która ma im pomagać w zrozumieniu prawdy co do ich małżeństwa. To jest służba, jest to służba, którą

ofiarujemy. Jak stwierdziłem we wstępie do *motu proprio* «*Mitis Iudex Dominus Iesus*», nie ma to na celu «promowania nieważności małżeństwa, ale przyspieszenie procesów, jak również ich uproszczenie w taki sposób, aby serca wiernych, którzy oczekują na wyjaśnienie swojej sytuacji, nie były zbyt długo zniewolone przez mroki wątpliwości z powodu opóźnień w wydaniu wyroku». Dlatego, w ślad za moimi poprzednikami, postanowiłem, «aby sprawy o nieważność małżeństwa były rozpoznawane na drodze sądowej, a nie administracyjnej, nie dlatego, że wymaga tego natura rzeczy, ale przede wszystkim dlatego, że wymaga tego konieczność zagwarantowania w najwyższym stopniu ochrony prawdy świętego węzła, a to właśnie zabezpieczają gwarancje porządku sądowego».

Jednocześnie uwypuklenie wagi miłosierdzia w duszpasterstwie rodziny, co uczyniłem w szczególności w adhortacji apostołskiej *Amoris laetitia* [1], nie umniejsza naszego obowiązku dążenia do sprawiedliwości w tym, co dotyczy spraw o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Przeciwnie, właśnie w świetle miłosierdzia względem osób i ich sumień ważne jest rozeznanie sądowe odnośnie do nieważności. Ma ono niezastąpioną wartość duszpasterską i harmonijnie wpisuje się w całokształt opieki duszpasterskiej, należytej rodzinie. Urzeczywistnia się w ten sposób to, co twierdził św. Tomasz z Akwinu: «Miłosierdzie nie umniejsza sprawiedliwości, lecz jest pełnią sprawiedliwości» [2].

Jak dobrze wiecie z waszego doświadczenia, zadanie sądenia często nie jest łatwe. Osiągnięcie moralnej pewności co do nieważności, przewyżając w konkretnym przypadku domniemanie ważności, wymaga przeprowadzenia do końca rozeznania, któremu jest podporządkowany cały proces, zwłaszcza postępowanie dowodowe. To rozeznanie jest wielką odpowiedzialnością, którą Kościół wam powierza, ma bowiem silny wpływ na życie osób i rodzin. Trzeba podejmować to zadanie odważnie i z jasnością umysłu, a przede wszystkim decydujące jest liczenie na światło i moc Ducha Świętego. Drodzy sędziowie, *bez modlitwy nie można pełnić funkcji sędziego*. Jeżeli ktoś się nie modli, proszę, niech zrezygnuje, tak będzie lepiej. W *Adsumus*, pięknej inwokacji do Parakleta, która jest odmawiana na posiedzeniach waszego Trybunału, wypowiada się: «Stoimy tu przed Tobą, (...) Duchu Święty, (...) zgromadzeni w imię Twoje. Przybądź do nas, wspomagaj nas, zechciej przeniknąć w nasze serca. Naucz nas, co mamy czynić. Ukaż nam drogę, którą mamy kroczyć wszyscy razem. (...) Nie dozwól, żeby przez nas grzesznych była naruszona sprawiedliwość, (...) niech nas nie prowadzi na złe drogi ignorancja, niech ludzkie sympatie nie uczynią nas stronniczymi, abyśmy stanowili jedno w Tobie i w niczym nie odeszli od prawdy».

Zawsze o tym pamiętajmy — rozeznania dokonuje się «na kolanach» — a sędzia, który nie potrafi klękać, lepiej niech zrezygnuje — błagając o dar Ducha Świętego; tylko w ten sposób dochodzi się do decyzji, ukierunkowanych na dobro osób i całej wspólnoty kościelnej.

Obiektywizm rozeznania sędziowskiego wymaga także, by być wolnym od wszelkich uprzedzeń, czy to przychylnych czy przeciwnych orzeczeniu nieważności. To pociąga za sobą konieczność uwolnienia się zarówno od rygoryzmu cechującego tych, którzy chcieliby absolutnej pewności, jak

i od postawy podyktowanej błędnym przeświadczeniem, że najlepszą odpowiedzią jest zawsze orzeczenie nieważności, co św. Jan Paweł II nazwał «niebezpieczeństwem niewłaściwie pojmowanego współczucia (...), tylko pozornie duszpasterskiego». W rzeczywistości — kontynuował Papież — «drogi, które odbiegają od sprawiedliwości i od prawdy, ostatecznie przyczyniają się do oddalania ludzi od Boga, przynosząc rezultat przeciwny do tego, do jakiego się dążyło w dobrej wierze» [3].

Rozeznanie sędziego wymaga dwóch wielkich cnót — roztropności i sprawiedliwości, które muszą być kształtowane przez miłość. Istnieje ścisły związek między roztropnością i sprawiedliwością, bowiem praktykowanie *prudentia iuris* ma na celu poznanie tego, co jest słuszne w konkretnym przypadku. Tak więc roztropność, która nie dotyczy jakiejś decyzji dyskrecyjnej, lecz aktu wyjaśniającego co do istnienia bądź nie dobra małżeństwa; dlatego roztropność prawna, jeśli ma być naprawdę duszpasterska, musi być sprawiedliwa. Właściwe rozeznanie wymaga aktu miłosierdzia duszpasterskiego, również w przypadku orzeczenia negatywnego. A także wiąże się z ryzykiem.

Rozeznanie dotyczące ważności węzła małżeńskiego jest procedurą złożoną, co do której nie możemy zapominać, że interpretacja prawa kościelnego winna być dokonywana w świetle prawdy o nierozzerwalności małżeństwa, której Kościół strzeże i którą szerzy w swoim nauczaniu i w swojej misji. Jak uczył Benedykt XVI, «interpretacji prawa kanonicznego należy dokonywać w Kościele. Nie chodzi o zwykłą okoliczność zewnętrzną, środowiskową: jest to odwołanie do samego *humus* prawa kanonicznego i regulowanych przez nie rzeczywistości. *Sentire cum Ecclesia* ma sens również w dyscyplinie ze względu na podstawy doktrynalne, zawsze obecne i czynne w normach prawnych Kościoła» [4]. O to proszę was, sędziów — abyście czuli z Kościołem. I pytam was, każdego z was — czy się modlicie o to, żeby czuć z Kościołem. Czy jesteście pokorni w modlitwie, prosząc Pana o światło, żeby czuć z Kościołem? Powracam do tego — modlitwa sędziego jest istotna w jego pracy. Jeżeli sędzia się nie modli albo nie może modlić, lepiej, żeby wykonywał inny zawód.

Na koniec chciałbym przypomnieć, że rozeznanie w sprawie nieważności jest wspierane i gwarantowane przez fakt, że jest synodalne [5]. Kiedy sąd jest kolegialny, jak to bywa z reguły, albo kiedy jest jeden sędzia, lecz zasięga opinii właściwych osób, rozeznanie odbywa się w klimacie dialogu bądź dyskusji, w których fundamentalne znaczenie mają szczerść i słuchanie się nawzajem, w celu wspólnego poszukiwania prawdy. Jest to także uprzednie i poważne badanie. Jak już powiedziałem, w tej posłudze istotne jest, by wzywać Ducha Świętego, jednocześnie starając się zastosować wszelkie ludzkie środki w celu ustalenia prawdy. Z tego względu jest ważne rzetelne przeprowadzenie postępowania dowodowego, żeby uniknąć pochopnego i apriorycznego osądu, podobnie jak jest konieczne, aby w celu należytego wywiązywania się ze swojego *munus* sędzia dbał o swoją stałą formację przez studiowanie prawa i doktryny prawnej. Na was spoczywa, drodzy prałaci audytorzy, szczególna odpowiedzialność w osądzaniu; dlatego zalecam wam, byście pamiętali o posłuszeństwie Duchowi Świętemu i gotowości, by w każdych

okolicznościach być operatorami sprawiedliwości.

Zawierzam waszą pracę Najświętszej Maryi, *Virgo prudentissima* i *Speculum iustitiae*, i z serca wam błogosławię. Proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie, bo ta praca nie jest ława! Czasami jest przyjemna, ale nie jest łatwa. Dziękuję.

[1] Por. zwłaszcza rozdz. VIII.

[2] *Summa Theologiae*, I, q. 21, a. 3, ad 2. Por. posynodalna adhort. apost. *Amoris laetitia*, 311.

[3] Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej, 18 stycznia 1990 r., n. 5.

[4] Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej, 21 stycznia 2012 r.; w: «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 3/2012, s. 20.

[5] Por. przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej, 27 stycznia 2022 r.

L'Osservatore Romano, Wydanie polskie 01 marca 2024 r.